

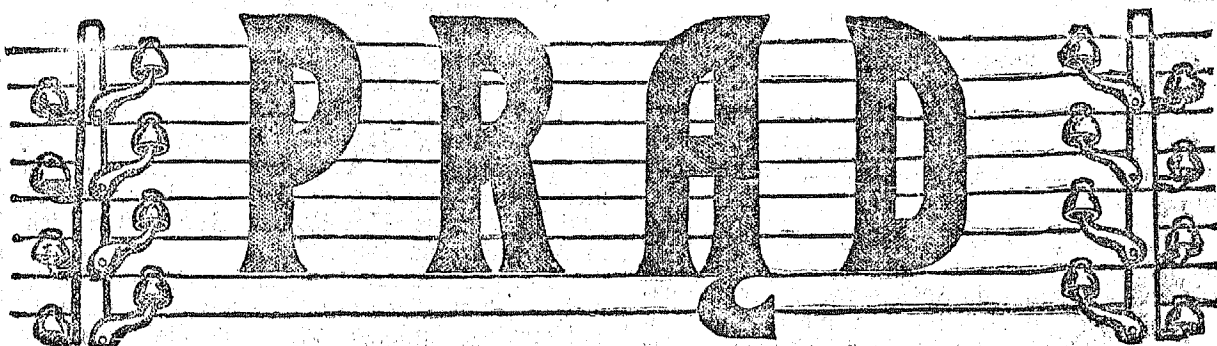
Godzina 6 rano.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie	rb. 6 k. —
Półrocznie	3 „ —
Kwartalnie	1 „ 50
Miesięcznie	— „ 50
Tygodniowo	— „ 15
Egzemplarz pojedynczy	3 kop.
Odnoszenie 10 kop.	miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 7 k. 40
Półrocznie	3 „ 70
Zagranicą 12 rb.	



Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Z zawieszonym wydawnictwem „Rozwój” weszliśmy w umowę, mocą której prenumeratorzy „Rozwoju” wzamian za topismo otrzymają rano dziennik „Prąd”, popołudniu zaś „Gazetę Wieczorną”. Redakcyja i administracyja tych gazet mieści się przy ul. Spacerowej 41.

Zawiadomienie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że z okręgu łódzkiego jak i z samego miasta Łodzi oraz miejscowości, Zgierz, Łagiewniki, Nowo-Solna, Andrzejów, Rzgów, Pabianice, Janowice, Lutomiersk, Aleksandrów i graniczące z temi miejscowościami okolice wszelkie powinny być zaopatrzone na przejazd w odpowiednie przepustki, na które wydaje komendant etapu danego okręgu lub też milicya; wolne są wszelkich opłat rogatkowych, wozy wojskowe jak również, transportujące dla zarządów gminnych.

Gubernator.

Reportera K. Kamińskiego wysłano z obregubernii łódzkiej, z powodu podania przez tego następującej wiadomości.

„Łęczyca. Z wiarogodnych źródeł dowiadujemy się, że wojska rosyjskie, po jednodniowej zacieklej walce zdobyły Łęczycę, Poddebice oraz Kutno”.

Więść ta jest kłamliwą.

W istocie rosyjska armia cofa się z powrotem do Warszawy. Wiadomość ta ma na celu szerzenie głębokiego niepokoju w masach ludowych.

Zwraca się uwagę na to, iż za rozprzestrzenianie fałszywych wiadomości może spotkać kara śmierci,

Gubernator.

Charakter.

Wśród wszystkich ciał stałych najtwardszem ciałem bywa stały charakter; twardszy jest w istocie od dyamentu, bowiem skazy ryje i stemple wyciska na rzeczach nawet tak nieugiętych i twardych, jak idee.

Po tych to skazach mianowicie i po tych stemplach poznajemy wartość stosunkową największych, najpowszechniejszych idei. Każdą idea zdaje egzamin swój wobec świata w postaci swych najwyższych, najpełniejszych uosobień: zdaje go nie na poziomie powszedniości, ale na poziomie — bohaterstwa. Kto przyjmuje lub

odtrąca chrystyanizm, ten go przyjąć lub odtrącić musi w osobie Jezusa—przyjąć lub odtrącić ponad miliardami głów wierzących.

Mickiewiczowi zawdzięczamy utrwalenie w nieśmiertelnym wizerunku — heroizmu niewoli: poeta, aby odstąpić najgłębszą treść serwilizmu, oświecił go piorunem bohaterstwa.

Widzimy, czym jest charakter dla człowieka pojedynczego. Czem jest dla narodu, nie będziemy mówić. Cała epoka Napoleona — to zbiór wspaniałych charakterów.

I pamiętajcie o tem, rodacy, że w dzisiejszej wojnie zwyciężą nie wodzowie, nie ludzie, a charakter narodowy.

My nie mamy wolności, nie mamy armii, szkół nawet nie mamy, — pamiętajmy o kształceniu charakteru. To jest w naszej mocy i musimy z tego skorzystać, abyśmy w przyszłości nie zginęli na fali życia.

TELEGRAMY.

Niemiecki komunikat wojenny z 31-go grudnia.

Wó Francyi.

Berlin, 31 grudnia. Na wybrzeżu morza Północnego panuje względna cisza.

Nieprzyjaciel skierował ogień działowy na wybrzeże Westend-Badu. Ogień zniszczył jeden dom, jednakże strat w żołnierzach niema.

Niemiecka armia wysadziła w powietrze wzgórze Algerana na południo-wschód od Reims. Na tym wzgórzu została zniszczona kompania francuskiej piechoty.

Mocne ataki francuskie na północ od obozu w Chalons zostały wszędzie odparte.

W zachodniej części Argonów zdobyły niemieckie wojska pewną część terenu, bronioną przez wiele rowów strzeleckich, biorąc przytem do niewoli 250 francuzów.

W okolicy Firley na północ od Toul ujawniono ataki francuzów.

W górnym Elzasie na wschód od Semiheimu (?) zostały wszystkie ataki francuskie odparte.

Francuzi ostrzeliwają systematycznie każdą wieś, którą zajęło wojsko niemieckie. Straty niemieckie są jednakże male.

Doniesienie urzędowe.

Wiedeń, 31 grudnia (urzędowo). Wczoraj na Bukowinie i w Karpatach ujawnili rosyjanie energiczną działalność.

Wojska nasze przy rz. Suczawie we wschodnim okręgu Czeremoszu pozycye utrzymały; dalej na wschód nż wyżynach Karpat i w Magy-Ag-Talc przy Sekoczmerse odparto wczoraj znów napad nieprzyjaciół z dużymi dla nich stratami, to samo we wschodnim okręgu Latorczy i na północ przełęczą Użok.

Na zachód od tego miejsca, gdzie przeciwnik w odwrocie zatrzymał się, obecnie przeszedł do Hundea.

W okręgu Gorlicz i na północ Zakliczyna wczoraj i ubiegłej nocy odparliśmy zażarte ataki nieprzyjaciela.

Nad Nidą są rosyjanie; dalej na północ atak sprzymierzonych posuwa się naprzód.

Pod Przemyślem schwymano w mundurach austriacko-węgierskich oficerów i żołnierzy rosyjskich, którzy w ten sposób gwałcą międzynarodowe prawa wojny.

Na Bałkanach

Wiedeń 31 grudnia. Na wschód od Trebinie nasza artylerya zmusiła Czarnogórców po wielogodzinnej walce do cofnięcia się.

Feldmarszałek v. Hoefler.

Fałszywe wieści.

Berlin, 30 grudnia Według rozprzestrzenionych wiadomości, które twierdzą, iż Łowicz i Skierniewice nie są w niemieckim posiadaniu, zapewnia się, że te miejscowości są więcej jak od tygodnia zajęte przez wojsko niemieckie.

Skierniewice nawet leżą daleko za frontem bojowym armii walczącej.

Niemiecka Zwierzchnia komenda wojskowa.

W Polsce.

Berlin, 31 grudnia Położenie w Prusach Wschodnich oraz w Polsce na północy Wisły pozostaje niezmiennione.

Na wschód od rzeki Bzury walki toczą się dalej.

W okolicach Rawy posunęli się Niemcy naprzód. Na wschodnim wybrzeżu Pilicy położenie jest niezmiennione.

KRONIKA,

(v) Skazanie redaktora. Odpowiedzialny redaktor gazety „Lodzer Zeitung“ Waldemar Petersilge, został skazany na 100 marek kary, za niezastosowanie się do rozporządzeń biura prasowego.

(k) Wydawanie przepustek. Komendantura niemiecka m. Łodzi wznowiła wydawanie przepustek do Łowicza, Skierniewic, Piotrkowa i Tomaszowa.

(k) Bówóz kartofli. Fakt, iż zima już nie nie na żarty obdziela nas mrozem, odczuje przedewszystkiem ludność uboższa naszego miasta, ponieważ podczas mrozów nie można przetransportować kartofli w woreczkach na plecach, gdyż kartofel jest bardzo czuły na mróz i po przemarznięciu staje się niezdatny do użycia.

(k) Rabunki płotów. Ponownie rozpoczęły się w mieście naszym rabunki płotów przez ludność uboższą celem zdobycia materiału opałowego. Tłumy ludzi rzuciły się do rozbierania płotów fabrycznej posesji Scheiblera w Widzewie. W parku miejskim przy ul. Pańskiej, tak kosztownym dla miasta, wobec braku stróżów, wyrabano i zrabowano wiele drzew i krzewów. W Radogoszczu rozebrano kilka prywatnych płotów.

Celem ukrócenia rabunków uruchomiono oddziały lotne Milicji Obywatelskiej, oraz straży ogniowej ochotniczej.

(k) Opłaty rogatkowe w miasteczkach okolicznych. Kupcy, którzy wyjeżdżają w okolice Łodzi celem zakupów i przywozu do miasta artykułów spożywczych, uskarżają się na niepowierne zdzierstwo milicji Obywatelskiej w Zduńskiej Woli przy pobieraniu opłat rogatkowych i kopytkowych od fur, wiozących do Łodzi artykuły spożywcze.

(k) Przywóz artykułów żywności. Do Łodzi przywieziono z Niemiec 48 tunonów z artykułami pierwszej potrzeby, mianowicie: świecami, zapalkami, cukrem i mąką.

Wpłynęło to na natychmiastowe obniżenie cen, co niezbyt przyjemnie odczuli hurtownicy-spekulanci, pobierający dotychczas bająnskie sumy za te produkty.

(k) Podarki dla żołnierzy. Do Łodzi przybyło wiele samochodów, natadowanych podarkami noworocznymi dla żołnierzy armii niemieckiej.

(k) Fałszowana mąka. Przekupnie ulicznicy na ul. Wschodniej, oraz domokrażcy sprzedają mąkę pszenną po 16 kop. za funt.

Obecnie w kilku wypadkach wykryto, iż w celach zarobku mąka pszenna zmieszana jest z mąką kartoflaną.

Tak spreparowana mąka posiada nawet bielszy kolor niż czysto pszenna.

(k) Szynkarz uliczny. Milicja Obywatelska ujęła niejakiego Borucha Kamelińskiego za handlowanie wódką na ulicy.

(k) Wykrycie kradzieży. Milicja Obywatelska zatrzymała na ulicy wóz, na którym znajdowało się 7 worków cukru.

Wzięty na spytki woźnica, niejaki M. Fuchs, płatał się w odpowiedzi co do pochodzenia towaru, co wzbudziło podejrzenie; śledztwo dalsze wykryło, iż cukier pochodzi z kradzieży w sklepie przy ul. Południowej 29, co doprowadziło do ujęcia złodziei: Izraela Koniarskiego i Szyl Goldsteina, ujęto również przy ul. Rybnej 9 zdawna poszukiwanego złodzieja Szlamę Jakóba Bernsteina, oraz na gorącym uczynku schwytano Maksymilia Chudźko, Józefa Pawłowskiego, Czesława Walczaka, Stanisława Wiśniewskiego i Romana Wolińskiego.

(k) Zuchwały rzezimieszek. Do milicji obywatelskiej III Dzielnicy przyprawiono młodocianego, lecz nad wiek zuchwałego ptaszka, niejakiego Koppela Cyglera, ujętego na gorącym uczynku kradzieży na ulicy portmonetki z pieniędźmi z kieszeni szofera wojskowego armii niemieckiej, Wilhelma Endewitza.

(k) Fałszerz wina. Arzesztowano niejakiego Icka Sieradzkiego, ujętego na sprzedaży fałszowanego wina.

(k) Walki z rabusiami. Do domu nr. 8, przy ul. Ceglanej obok Rynku Bałuckiego o g. 2 po północy zakradli się złodzieje do mieszkania niejakiego Wdowińskiego.

Gospodarkę złodziei wnet zauważyli sąsiedzi, którzy pobiegli chwycić rabusiów.

Osazeni złodzieje rzucili się z nożami w rękę na nadbiegających, krwawymi ciosy torując sobie drogę. Jednemu z nich udało się zbiedz, drugiego, Antoniego Wojciechowicza ujęto. Pod nożami rabusiów odnieśli rany: 24 letki Józef Szulz, 27 l. Roman Szulz oraz ich matka Katarzyna Szulz.

Przyprawiony do milicji rzezimieszek, wyśpiewał nazwisko swego współnika, Michała Swiderskiego, którego też następnie ujęto w mieszkaniu kochanki, przy ul. Zgierskiej nr. 27.

Ludność Rosyi.

Podług ostatnich danych urzędowych ludność Rosyi wynosi z górą 171 milionów. Od czasu spisu jednodniowego (1897 r.) powiększyła się o 12 miliony i jeżeli zwiększać się będzie w tym samym stosunku to w 1923 r. wyniesie 200 milionów, w 2013 r. zaś z górą 600 milionów.

Obecnie ludność Rosyi jest większą o 16 milionów, niż ludność Niemiec, Austrii i Francji razem wziętych.

Mężczyzn w Rosyi jest więcej niż kobiet o 400,000. Są jednak miasta feministyczne, gdzie kobiet jest więcej niż mężczyzn. Do takich miast należą: Warszawa i wszystkie miasta Finlandyi.

Zaludnienie Rosyi w stosunku do przestrzeni jest jeszcze bardzo małe, wynosi bowiem 8,9 mieszkańców na 1 wiorstę kwadratową. Jedyne Norwegia wykazuje stosunek jeszcze mniejszy.

Dwie gubernie, warszawska i piotrkowska, są gęściej zaludnione niż Holandia i ustępują z państw europejskich tylko Belgii.

W gub. archangielskiej ludność na 1 wiorstę kwadratową wynosi—0,6, w Syberii—0,7, na Kamczatce—0,03.

Podług narodowości ludność Rosyi stanowią: rosyanie (65 pr.), turcy i tatarzy (10,6 pr.), polacy (6,2 pr.), finy (4,6 pr.), żydzi (3,9 pr.), przeważnie w Królestwie Polskiem i w kraju zachodnim litwini (2,4 pr., niemcy (1,6 pr., pozostałe plemiona (5,3 pr.).

Na 1000 mieszkańców, 771 jest włościan, 107 mieszczan i 15 szlachty (w gub. petersburskiej procent szlachty wynosi (7,2 pr.), w kowieńskiej i kutaiskiej (6,8 pr., wileńskiej (4,9 pr.), w tyfliskiej (4,2 pr.), w warszawskiej (4,1 pr.).

Tak zwanego proletariatu czyli robotników fabrycznych jest w Rosyi 2,068,832, czyli nie wiele więcej niż szlachty.

Na 1000 mieszkańców 229 umie czytać i pisać. Najwięcej piśmiennych jest w guberniach nadbałtyckich w estlandzkiej (79,9 pr.), liflandzkiej (77,7 pr.) i kurlandzkiej (70,9 pr.).

Z kolei idzie gubernia kowieńska (41,9 pr.) i Król. Polskie (30,5 pr.).

Na każdego z mieszkańców Rosyi przypada rocznie do płacenia podatków około 16 rb., które rozkładają się w sposób następujący: za trunki 5 rb., koleje 4 rb. 40 kop., cła 2 rb., podatki bezpośrednie 1 rb. 30 k., stemple 1 rb. 10 k., podatki od cukru 72 k., opłaty pocztowe i telegraficzne 60 k., z tytoniu 40 k. i za zapalki 10 k.

Pieniądze te wydatkowane są przez skarb w sposób następujący: na obronę państwową idzie 4 rb. na komunikację 8 rb. 25 k., na ministerjum skarbu 2 rb. 40 k., ministerjum spraw wewnętrznych 1 rb., sprawiedliwości 48 kop., oświaty 48 k., na pozostałe 5 rb.

W roku 1911 skazano za różne przestępstwa 82,837 osób, a mianowicie: za kradzieże 24,140, za zadanie ran 9,418, za zabójstwa 6,999, za przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu 10,208, za przestępstwa państwowe 4,283 i prasowe 147 W Rosyi na 1,000 mieszkańców przypada 1 skazany sądownie.

Cennik maksymalny.

Komisya zaprowiantowania miasta, przystąpiwszy do opracowania cennika różnych artykułów codziennej potrzeby, który zatwierdzony zostanie przez Komendanturę, postcnowiła porozumieć się z właścicielami sklepów.

Dążeniem bowiem Komisji jest, aby z jednej strony zapobiedz wszelkim lamentom, a niekiedy i nadużyciom sprzedawców, z drugiej zaś—umożliwić konsumentom nabywanie niezbędnych artykułów po cenach przystępnych.

Komisya zaprowiantowania miasta uważa za właściwe, ażeby ceny ustanowić maksymalne, wyżej których nie wolno będzie pobierać, pod groźbą surowej odpowiedzialności; natomiast każdy detalista będzie miał prawo, względnie do swoich kalkulacji rachunkowych, sprzedawać artykuły po cenach niższych od cennika. W ten sposób wytworzy się wolna konkurencja z korzyścią dla konsumentów.

Będzie to, zdaje się, jedyna droga do ułatwienia wszelkich sporów i nieporozumień, oraz pobudzenia właścicieli do sprowadzania możliwie jaknajwiększej ilości transportów towarów na potrzeby mieszkańców Łodzi, zamiast sprzedawania ich po drodze w innych miasteczkach i osadach, gwoli większego zarobku, przez usługowych pośredników. (a)

Najbogatszy człowiek na świecie.

Nie jest nim Rockefeller, jak mniema wielu. Ani Morgan, ani Carnegie. Mało kto słyszał o tym wybrańcu fortuny, gdyż nie przypomina się on światu — wielkimi darami, wogóle jest mało znany.

Nie widziało go nawet wielu z tych, którzy mają z nim interesy milionowe. Owym tajemniczym bogaczem jest król drzewny Alfred Wickenhauser z Wisconsinu. Nie pomnożył fortuny, odziedziczonej po ojcu; jak Rockefeller. Przed laty pięćdziesięciu przybył z Niemiec i zaczął pracę, jako drwal.

Miał żelazne muskuły i żelazną wolę. Za pierwsze oszczędności kupił kawał lasu, a w miarę jak oszczędności przybywały, wciąż dokupywał i czekał. Wartość lasu wzrastała. Przyszła pora, aż cena zwiększyła się o 100 procent.

Fortuna rosła. Dziś Wickenhauser posiada wszystkie niemal akcje dwudziestu towarzystw akcyjnych. Wszystkie banki w Zachodnich Stanach przepełnione są jego kapitałami. Majątek wynosi 3 miliardy dolarów. A miliarder żyje skromnie, zdala od świata, w gronie rodziny, nie pisuje książek, nie wygłasza mów — odznacza się doskonałym zdrowiem i humorem, dzięki temu zapewne, że nie dopuszcza do siebie reporterów.

HUMOR.

Dowcip francuski o John Bullu.

W jednym ze starych numerów „Petit Bleu“ znajdujemy następujący dowcip o Anglika.

Siostra miłosierdzia do jakiegoś Nicponia. — Czy chodzisz do kościoła mój przyjacielu?

— Nigdy Siostrzo.

— Czy czytasz biblię?

— Nigdy Siostrzo.

— Czy rozmyślałeś kiedykolwiek o pięknościach nieba?

— Czy wiesz, że tam wszystko jest, wszystkie złoto i diamenty?

— Nie wierzę Siostrzo, żeby tam były takie cenne rzeczy, gdyż oddawna znajdowały by się w rękach Anglików.

Zna się.

Panienska widząc kucharkę, która ubija mięso:

— Prawda, mamona ona zabija w ten sposób mikroby!